

NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
ZIEMI ZABORSKIEJ



Budowa Frontu

Organ Z. Z. Z. „Głos Powszechny” omawiając sprawę konsolidacji lewicy robotniczej, pisze: „Front demokratyczny już jest faktem. Front taki nie rodzi się bowiem przez kombinacje „sztabów”, ale przez jednolitą postawę zorganizowanych mas ludowych”.

Wychodząc z tego założenia „Głos Powszechny” wzywa klasowe związki zawodowe, znajdujące się pod wpływami PPS, aby określiły swoje stanowiska i aby przyczyniły się do znalezienia możliwości „porównania stanowisk obu głównych odłamów ruchu robotniczego.”

Z porównania tego zdaniem „Głosu Powszechnego”, mogą wyniknąć trzy ewentualności: całkowita zgodność, rozbieżność w szczegółach i różność stanowiska, na gruncie wspólnej koncepcji porozumienia demokratycznego.

Nawet ta trzecia możliwość, mia nowicie dalszy rozwój ruchu zawodowego na dwóch odrębnych płaszczyznach: socjalistycznej nie zmniejsza zdaniem naczelnego organu ZZZ., konieczności „uzgodnienia i koordynacji sił robotniczych w ramach polskiej ludowej demokracji Front demokratyczny, bowiem „jest już faktem”.

Podobnie zapatrują się na sprawę Żydzi pisząc o froncie demokratycznym i pragnąc w ramach tego frontu obok „zorganizowanej robotnicy” umieścić całe radykalne żydowskie i polskie mieszczaństwo.

Praca dokoła budowania frontu demokratycznego jest więc w pełnym toku, a mularze, czy też wolnomularze, pracujący przy zakładaniu fundamentów tej budowy urobili już ręce po łokcie.

Ale nie tylko oni zgłaszają się do pomocy w tym dziele. Ostatnie uchwały rady wykonawczej „Kominternu”, zmierzają do tego samego celu i zdecydowały się poświęcić na to sporo grosza, rozumiejąc że każda budowa — kosztuje. Mamy przeto wszystkie już elementy składające się na jednolitą postawę zorganizowanych mas ludowych, które niebawem będą już mogły przystąpić do „kombinacji sztabów”.

Kombinacje te zdaje się są dość szeroko pomyślane. Zarzuca się się ci na ruch ludowcowy i na różne drobniejsze grupy demokratyczne.

Ma się na uwadze, również, rezerwuuar wszelkich możliwości politycznych jakim jest fobóz sanacyjny. Wszak i tam, obok grup społecznie u miarkowanych silne są ośrodki radykalizmu na dowód czego służyć może chociażby to bagno jakie w naszym szkolnictwie pozostawili po sobie koryfeusze sanacyjnego ruchu — pp. Jędrzejewiczów. Część „naprawiać” czy z p. Grażyńskim na czele, zgłębiła swój akces do organizacji p. Koca, ale druga jej część, kierująca po społu z p. Moraczewskim ZZZ. tam nie poszła, uważając widocznie że „front demokratyczny jest już faktem”.

Znając zamiłowania faktyczne tych panów, można dużą dozę praw dopodobieństwa przypuszczać, iż jest to przygotowanie manewru ułatwiającego z czasem sanacji „lewicowe odchylenie” i próbę zbliżenia do „frontu demokratycznego”.

Tak czy inaczej montowanie frontu demokratycznego niewątpliwie już się zaczęło.

Sprzyja mu płynność naszych sto

Nareszcie runęła ostatnia przeszkoda

Olbrzymie szkody wyrządzone przez powódź — Poziom Wisły stale wzrasta

Zator lodowy pod Fordonem spłynął

Bydgoszcz 16. 3. PAT.

Po skruszeniu zatoru pod Chełmem przystąpiono w dniu 13bm. do usuwania zatoru pod Fordonem. — Wspólna akcja lodolamaczy i wojska zdołała do godz. 13 w niedzielę skruszyć główne ramię zatoru, po czym lody ruszyły.

Na całym terenie powodziowym woda odpływa, odsłaniając obraz wielkiego zniszczenia i szkód.

Główne niebezpieczeństwo można uważać za usunięte niemniej jednak zupełnego ustąpienia wód nie należy się spodziewać przed upływem tygodnia gdyż z góry Wisły sygnalizują nową wzmogoną falę.

Komitet powodziowy przystępuje do obliczenia strat, jakie powódź wyrządziła, przy czym należy się liczyć, że straty będą znacznie większe niż w roku 1924. Wielk. zwłaszcza zniszczenia doznały gospodarstwa w Łoskomiu, Pałczu, Łęgnowie, Płatnowie. Duże straty poniosła również wieś Strzelce Dolne i miasteczko Solec Kujawski Fordon i Bydgoszcz.

Dzięki zapobiegliwości Komitetu i czujności mieszkańców straty w inwentarzu naogół nie poniesiono. Na

tomiast wielkie straty poniesiono w domach, które wygniły, poza tym w ziemniakach, paszy i w obrębie gospodarstw.

Wisła w Toruniu wystąpiła z brzegów

Toruń, 16. 3. PAT.

Stan wody na Wiśle w Toruniu podniósł się bardzo znacznie i wynosił wczoraj o godz. 20-ej 4,93 m. tj. o 19 cm. więcej niż podczas pierwszej kulminacji, jaka minęła Toruń tydzień temu.

Ulica Nadbrzeżna jest zalana na wysokość jednego metra. Składy węgli znajdujące się przy tej ulicy są zatopione.

Powódź na terenie powiatu morskiego

Wejherowo 16. 3. PAT.

Na skutek wysokiej temperatury, która dochodziła do 8 stopni powyżej zera, jak również obfitych deszczów które padały mocą i topnienia śniegów znajdujących się w lasach nastąpiło nagle podniesienie się poziomu wody w rzekach powiatu morskiego oraz powstały potoki w wąwozach, do których spływały wody z o

kolicznych wzgórz. Koło pogranicznej miejscowości Zamostne potok zalał szosę, prowadzącą z Wejherowa do granicy niemieckiej i tor kolejowy linii Wejherowo - Zamostne na prze strzeni kilkuset metrów. Nad szosą i torami kolejowymi przelewa się warstwa wody grubości prawie metra. Komunikacja kolejowa na tym odcinku została powstrzymana.

Rzeka Bolszewka wystąpiła z brzegów rozlewając się po okolicy, jednak przy tym stanie wody niebezpieczeństwa zalania przepustu kolejowego narazie nie ma. Na wszelki wypadek władze zmobilizowały oddziały robotników którzy w razie potrzeby przy staną do akcji zabezpieczenia szosy i toru kolejowego. Na miejsce przybył starosta pow. Potocki wraz z inż. Szydłowskim kierownikiem wydziału drogowego starostwa morskiego.

W innych miejscowościach powiatu rzeki Rada, Dłutnica, Piaśnica ożarna i inne silnie wezbrały. W tych okolicach również niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża.

Powódź w Rosji Sowieckiej

Moskwa 16. 3. PAT.

Z Dniepropietrowska donoszą, że szereg rejonów w obwodzie Dniepropietrowska został nawiedzony przez powódź. W rejonie syrowskim woda zalała 400 domów, z których część uległa zniszczeniu. W rejonie Pierszocypieńskim zalana jest elektrownia.

Za obcowanie z żydówką jeden rok ciężkiego więzienia

Berlin.

Sąd w Karlsruhe skazał 47-letniego mężczyznę pochodzenia aryjskiego (Niemca) na rok ciężkiego więzienia i trzy letnią utratę praw za utrzymanie przez kilkanaście lat stosunków z 36 letnią żydówką.

Kobietę skazano na trzy miesiące więzienia.

Sąd zasnaczył w motywacji wyroku, że od mężczyzny niemieckiego należy wymagać sumiennego przestrzegania ustaw morymberskich, będących głównym filarem światopoglądu narodo - socjalistycznego.

440 poławiaczy pereł zaginęło

Tokio 16. 3. PAT.

W pobliżu wyspy Goulbum táfum zaskoczył sto kilkadziesiąt ludzi australijskich i z japońskich poszukiwaczy pereł. Wszystkie te łodzie z 450 ludźmi załogi przepadły bez wieści.

Wichura zabiła 12 letn. chłopca

Berlin 16. 3. PAT.

W niedzielę wieczorem w Karlsruhe i okolicy szalała gwałtowna wichura, która wyrządziła poważne szkody w ogrodach lasach i instalacjach miejskich. Podczas orkanu zginił 12-letni chłopiec, przygnieciony przez ciężki wóz obalony siłą wichury.

Bandyci napadli

na sekretarza Urzędu Skarbowego

Puck 16. 3. PAT.

Wczoraj wieczorem pod Luckiem 3 mężczyźni napadli na sekretarza tora urzędu skarbowego w Lucku Fr. Waligórę. Wiozącego kilka tysięcy złotych.

Jeden z napastników uderzył sekretarza kijem w głowę. Waligóra jednak nie stracił przytomności.

dobyl rewolweru i strzelił kilkakrotnie raniąc dwóch rabusiów. Trzeci — zbiegł został jednak wkrótce po tym schwytany. Napastnikami byli trzej mieszkańcy okolicznych wsi: Mykita Olejnik, Albert Emka i Konstanty Piotrowski. Rannych Emkę i Piotrowskiego odwieziono do szpitala.

Katastrofa ss. „Puławski” na Morzu Półn.

Gęsta mgła przyczyną zderzenia

Warszawa 16. 3. PAT.

Podczas gęstej mgły na morzu Północnym na wysokości niemieckiej wyspy Nordenney (szer. geogr. 53 st. 43 m. długości 77. 12' e-ss. „Puławski” powracający z 6-iej podróży z portów Ameryki Południowej do Gdyni, zderzył się ze statkiem towarzysztwa Pruss-Hamburg armatora W. Pruss. Wskutek zderzenia ss. „Puławski” doznał uszkodzenia na wysokości

5 metrów ponad linią zanurzenia. Wypadku z ludźmi nie było.

Po stwierdzeniu szkody statek, ruszył w dalszą drogę do Gdyni, dokąd przybył dziś o godz. 10 rano.

Wyrządzona szkoda naprawiona będzie w ciągu paru dni, po czym statek wyruszy do portów Ameryki Południowej w 7-mą podróż, zabierając 880 pasażerów i pełny ładunek towarów.

sunków politycznych, oraz brak wiary w różne poczynania podawane jako jedyne wyjście z wytworzonej w ciągu lat sytuacji.

Niemniej jednak nadzieje na opamiętanie tej sytuacji, żywione przez inicjatorów frontu ludowego są grubo przedwcześnie. Ich plany przypominają robienie rachunku bez gospodarza. Zapominają oni bowiem, jaka jest rzeczywista postawa narodu polskiego.

Postawa ta, przy całym swym negatywnym stosunku do obecnej rzeczywistości, przy całym swym dążeniu do głębokich zmian politycznych i ustrojowych w Polsce, zupełnie nie odpowiada zamierzeniom frontu ludowo-demokratycznego.

Naród nasz wcale nie pragnie powtórzenia w Polsce doświadczeń hiszpańskich.

Dąży on zdecydowanie do wyjścia z tego kryzysu politycznego w jakim się znajdujemy, pragnie szerokiego oddechu, zmierza do rozwoju i potęgi i coraz lepiej rozumie, że osiągnięcie tych celów możliwe jest dla niego jedynie w państwie narodowym.

Bohater zamachu politycznego opuści po 15 latach więzienie

Władze wymiaru sprawiedliwości określiły termin zwolnienia z więzienia, bohatera głośnego zamachu politycznego z przed 15-tu laty zabójcy **posła sowieckiego Wojkwa. Borysa Kowerydy.**

W ciągu odbywania kary, długo **litnego pozbawienia wolności** rodzina Kowerydy wielokrotnie występowała do kancelarii Prezydenta R. P. o zastosowanie wobec Kowerydy prawa łaski. Jednakże podania te ze względu na szczególne okoliczności sprawy pozostały bez uwzględnienia.

Koweryda opuścił ma mury więzienia grudniadzielnego w dniu 5 lipca r. b. Podobno Koweryda po opuszczeniu więzienia, zamierza wyemigrować z Polski.

Zamiast zniszczonych kościołów ołtarze na ulicach Madrytu

Londyn. (KAP.) Jak donosi „Catholic Herald” narodowa „junta” z Burgos postanowiła po zajęciu Madrytu przystąpić niezwłocznie do wznoszenia na główniejszych placach i ulicach miasta tego ołtarzy, które na razie zastąpiłyby świątynie, w większych wypadkach w obecnym stanie nie nadające się do potrzeb kultu. Każda z prowincji hiszpańskich ma wzniesić swój ołtarz. Pożądanym jest by to samo uczyniły inne państwa, ułatwiając życie religijne Hiszpanii.

W związku z tym delegacja kościelna przy rządzie w Burgos zwróciła się do różnych organizacji katolickich zagranicą z prośbą o pomoc w tej sprawie. W Anglii zbieraniem ofiar na ołtarz angielski, który był by poświęcony św. Męczennikom angielskim, kieruje „Catholic Herald”. Pismo to zaznacza, że idzie o akcję wyłącznie religijną, pieniądze zatem w tej drodze na ołtarz zebrane oddane będą każdemu rządowi, który zezwoli i zagwarantuje wzniesienie ołtarza w Madrycie.

200.000 franków płaci komintern za milczenie

Paryski „Matin” pisze, że b. komunistą poseł do Reichstagu Willy Minberg, który w ostatnich czasach zajmował w Kominternie stanowisko skarbnika i kierownika rozdziału za pomocą, zerwał z Kominternem i od mówił powrócenia do Moskwy.

Z uwagi na to, że mowy „niewowraszczenie” poznał zbyt wiele tajników centrali światowej propagandy komunizmu, Komintern zaoferował Minbergowi 200.000 franków rocznie za dyskrecję i milczenie.

P. wojewoda Raczkiewicz w Gdyni

Gdynia, 16. 3. (PAT)

W niedzielę w południe przybył do Gdyni wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz w towarzystwie nac. Banasia i sekretarza osobistego Frankowskiego. Bezpośrednio po przyjeździe wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie komisarza rządu Sołta zwiędził budowę łazienek w Orłowie, hali targowej rzeźni i targowiska miejskiego oraz regulację rzeki Kaczej. Po południu udał się p. wojewoda z komisarzem Sokołem na wybrzeże, gdzie interesował się stanem budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi.

Wojewoda Raczkiewicz pozostał w Gdyni przez dzień wczorajsz. przy czym odbył szereg konferencji na temat wykonania planów inwestycyjnych w ramach budżetowych akcji pomocy zimowej oraz kwestji bezrobocia.

W poniedziałek w południe w komisarzacie rządu dokonał p. wojewoda Raczkiewicz aktu uroczystej dekoracji osób odznaczonych orderem

Tajemnicze wycieczki Mussoliniego

Duce ogląda fortyfikacje na granicy Egiptu

Londyn, 16. 3.

Specjalny korespondent Reutera towarzyszący Mussolinemu w jego podróży inspekcyjnej po Libji, nadał następujące ciekawe uwagi:

Podróż samochodowa Mussoliniego przerywana jest od czasu do czasu wysoce znaczącymi wycieczkami Mussoliniego. Tu i ówdzie Mussolini opuszcza nagle czoło kolumny złożonej ze 120 samochodów, później dopędza on kolumnę samolotem.

W przerwach tych — zdaniem ko-

respondenta — Mussolini z kilku tylko zaufanymi urzędnikami dokonywa inspekcji urządzeń obronnych, które powstały wzdłuż wybrzeża libijskiego w czasie wojny abisyńskiej i po jej ukończeniu.

Poza nową szosą, którą Mussolini właśnie obecnie zainaugurował, inna nowa szosa strategiczna przeprowadzona bardziej na południe, również prowadzi ku granicy egipskiej, gdzie kończy się nagle, będąc przerywana tuż przed linią drutów kolczastych.

Dziennikarze, którzy podróżują z Mussolinim, ostrzeżeni zostali przy wylądowaniu, że dokonywanie wszelkich zdjęć fotograficznych w Tibruk lub w strefie przybrzeżnej ciągnącej się na wiele mil po obu stronach fortyfikacji, jest wzbronione.

Bratobójstwo i samobójstwo w Lublinie

Lublin, 15. 3. W skromnym mieszkanku przy ul. Fabrycznej 14, mieszkali dwaj bracia: 30-letni Jan i 26-letni Zbigniew Andrzejczakowie. Jan był urzędnikiem państwowym Banku Rolnego. Cieszył się o nu przełożonych opinią dobrego i sumiennego, pracownika. Na jego utrzymaniu był 26-letni Zbigniew, student Uniw. Lubelskiego.

Młodszy brat miał krótko i różny charakter, nie lubił pracować. Prowadził hulastyczny tryb życia.

Na tym tle między braćmi dochodziło bardzo często do awantur — W sobotę wieczór między braćmi

wynikła sprzeczka. Silnie zdenerwowany Jan chwycił w pewnej chwili rewolwer i strzelił w skroń leżącego na łóżku Zbigniewa. Strzał był celny. — Zbigniew w parę minut po tym skonał.

Jan Andrzejczak, który w gruncie rzeczy bardzo brata kochał, widząc jego śmierć, strzelił sobie również w skroń.

Na odgłos strzałów nadbiegli sąsiedzi, którzy stwierdzili straszną tragedię. Jana Andrzejczaka przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Lekkomyślność się mści

Katowice.

Dnia 13 bm. około godz. 1,05 na linii kolejowej Katowice — Brynów wskutek własn. nieostrożności i lekkomyślności tułegit nieszczęśliwemu wypadkowi dr. Jan Krpec, zamieszkały w Katowicach przy ulicy Dąbrowskiego 16.

Dr. Krpec wsiadł w Sosnowcu do pociągu towarowego udającego się w stronę Katowic. Kiedy pociąg ten nie zatrzymał się na dworcu głównym w Katowicach, wówczas dr. Krpec zorientowawszy się w sytuacji zaryzykował i w chwili kiedy pociąg znajdował się w pobliżu koszar wyskoczył tak jednak nieszczęśliwie, że doznał całkowitego zmiażdżenia nogi oraz

bardzo poważnych obrażeń na głowie.

Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala o o. Bonifratrów w Bogucicach, gdzie przebywa pod opieką lekarską.

28 kobiet poniosło śmierć podczas eksplozji

Nowy Jork, 16. 3. tel. wł.

W Manili na wyspach Filipinach wydarzyła się w jednej z miejscowych fabryk ogni sztucznych eksplozja, która spowodowała olbrzymi pożar. Płomienie zniszczyły doszczętnie całą fabrykę 28 kobiet zatrudnionych we fabryce poniosło śmierć podczas eksplozji i pożaru.

Sensacyjna afera żydów-Mazurów znowu na widowni

W styczniu hr. cała Warszawa interesowała się żywo sensacyjną aferą żydowskich milionerów Mazurów. Rewizję, przeprowadzoną wtedy w firmach braci Mazurów „Elma” i „Aromat” w Warszawie oraz w tutejszych czarniach ryżu w Gdyni i w Krakowie dały sensacyjne wyniki, wykrywając olbrzymie nadużycia popełnione na szkodę państwa. Szczegółowe śledztwo wykazało wtedy, że Mazurowie do spółki z rodziną Anholdtów i Wasserbergerów z Krakowa — okradali ponadto Skarb Państwa przez ukrywanie swych dochodów, aby przez to płacić mniejsze podatki. Wczoraj dokonano w Warszawie aresztowania kuzyna braci Mazurów niejakiego Mławskiego, właściciela hurtowni mącznej za spekulacje na rynku mącznym. Mławski jest ożeniony z siostrą jednego z braci Mazurów. Po dobowo razem z nim aresztowano kilku innych żydów spekulantów.

Aresztowania wywołały popłoch w branży mącznej.

—o—

Serca niewoli

NAPISAL Jerzy Nagórski

32)

Orlik usnął prędzej, niż się spodziewał. Ale mimo zmęczenia spał bardzo czujnie. Słyszał jak Maria wstała i wyszła z izby. Po długim czasie zbudziły go jej skradające się, kocie kroki i nagle... wydało mu się, że słyszy chrzęst zbroi, wiszącej na ścianie. Nie otwierał jednak oczu. Opanowawszy chwilowe zdenerwowanie udawał, że śni, naśladując na wet chrapanie. Gdy jednak usłyszał trzask ładowanego rewolweru, nie wytrzymał i gwałtownie zerwał się z tapczanu.

— Patrząc tylko, — rzekł surowo, patrząc na Marię. — To tak wyglądają twoje zapewnienia, żmijo?... Na co czekasz. Albo odrzuć broń, albo strzelaj wreszcie!

Maria stała w odległości czterech kroków od niego, blada a jednak uśmiechnięta. Jej oczy lśniły jakimś nienaturalnym, fosforycznym blaskiem podniecenia. W wyciągniętej ręce trzymała skierowany w Orlika rewolwer.

— Na co jeszcze czekasz?

— Naglisz mnie?... Przeraziłeś się?... Poczekaj, mam czas! — cedziła ironicznie dziewczyna.

— Spać nie dajesz swymi głupimi zabawkami!

— Poczekaj!... [Może dam ci okazję do długiego, nieprzerwanego snu. Pozwól jednak przyjrzeć ci się przedtem...]

Orlik cofnął się do ściany i założywszy ręce na piersi, czekał milcząc.

Przez kilka minut Maria bawiła się rewolwerem, celując w Orlika i nie przestając uśmiechać się. Była nawet chwila, kiedy zdawało się, iż już, już pociągnie za cyngiel i położy Orlika trupem.

Oni tymczasem stał nieruchomy i milczący. Mimo grozy sytuacji, ani jeden mięsień nie drgnął na jego twarzy. To zламаło dziewczynę. Czując, że nie osiągnie zamierzonego celu, że nie doczeka się, aż Orlik, blagając o życie, rzuci się na kolana. Stał niewzruszony, wyzywający.

Żeby chociaż rzucił się w jej stronę, żeby chociaż chciał wyrwać lub wytrącić broń.

To zламаło Marię. Stała jeszcze chwilę, aż wreszcie odrzuciła rewolwer pod nogi Orlika i z nienawiścią wycedziła:

— Nie będę strzelała jak do worka. Jedno sobie tylko zapamiętaj, że żywego ani umarłego nie oddam cię nikomu... Rozumiesz? Teraz kładź się i śpij spokojnie!

Powiedziawszy to, odsunęła kotarę, oddzielając izbę od ganku i wyszła.

Gdy Orlik zbudził się nazajutrz rano i wyszedł na ganek, zastał swoich ludzi przy śniadaniu, suto zakrapianego winem.

Tak już zawsze bywało, że gdy gorliwa akcja policyjna zmuszała wszystkich spędzać całe tygodnie w tych podziemiach w oczekiwaniu na pewne uspokojenie się — wytaczano beczkę z winem lub staropolskim miodem, skradzionym gdzieś w dworskich szlacheckich piwnicach, a nierzad w samej ordynackiej winiarni i raczono się wówczas bez ograniczenia.

Gdy z głów kurzyło się już dostatecznie, pod dźwięki ręcznej harmonii i kilku ustnych harmonijek puszczano się w huczne tany.

W stałym świetle, jakie rzuciła niewielka lampa, dość niesamowicie wyglądał taniec brodaczy wokół

beczki, przy której siedzieli muzycanci.

Zazwyczaj w tych orgiach pijackich zaczynających się od rana i kończących się rankiem, uczestniczył ataman i Maria.

Podniecała winie mi dźwiękami muzyki, dziewczyna sama nierzad puszczając się w tan i zwinna jak żmija, z płonącymi jak ognie rudymi włosami, z zamglonymi oczyma przypominała bachantkę z legendarnego orszaku bożka pijaństwa Bachusa.

Nie bacząc na to, że tego dnia Orlik ponury i nie odzywający się do nikogo usiadł na swym miejscu i ledwie dotknął strawy, Maria była wesoła i rozbawiona jak zwykle. W jej wesołości w tym dniu było jednak coś niezwykłego, co ją podniecało. Narówni ze wszystkimi piła wino. Szklankę po szklance, a w jej czarnych oczach coraz bardziej i bardziej rozpalala się jakiś dziwny ogień.

— No Stef — krzyknęła nagle, podnosząc wysoko szklankę z winem i zwracając się do Orlika — Stukniemy się. — Chciałabym wypić za naszą wiosnę, — Chciałabym wypić, która minęła, za nasze jasne, szczęśliwe dni i za nasze przyszłe życie, ja kimbyś nie urządził go los. Pij póki jest jeszcze co do picia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZDROWIE I MEDYCYNĄ

Dział specjalny pod redakcją dr. W. Belkowskiego

Powietrze w zimie

Pora zimowa komplikuje w znacznym stopniu problem życiowy, a zwłaszcza zdrowotny i najlepszym sposobem uniknięcia choroby w zimie, jest zbudować w swoim systemie znaczną odporność.

Jedną z głównych przyczyn zapadania na zdrowiu w porze zimowej to wielka różnica w temperaturze, do której ciało musi się dostawać. W mieszkaniu może być bardzo ciepło, ale jak tylko wyjdzie się na pole, ciało musi przyzwyczaić się do temperatury poza mieszkaniem, która nie jednokrotnie jest o kilkadziesiąt stopni niższa. Ta nagła zmiana powoduje dreszcze i jedynym środkiem zapobiegawczym jest odpowiednie i dostatecznie okrycie. Zadaniem zimowej o dzieży jest przede wszystkim zabezpieczenie ciała od nagłych dreszczy. Co się tyczy dzieci, to ważną rzeczą jest, by matki pamiętały, ubierając dzieci, nie rozgrzać je do niemożliwości w mieszkaniu przed wyjściem na pole i to samo odnosi się przy wyjściu ze szkoły. Następnie uważać należy na temperaturę w mieszkaniu. Jeżeli temperatura w mieszkaniu jest równomierna, to nie ma powodu ubierania się ciężko przy wyjściu, ale — wprost przeciwnie ma się rzecz, gdy niektóre tylko pokoje są dobrze ogrzane, albo gdy w izbach jest chłodno; wówczas dobra odzież jest zalecana, bo zapobiega szybkiemu ochłodzeniu się ciała po wyjściu.

Zimne powietrze sprawia, że bardzo dużo energii zużywa ciało wskutek straconego ciepła. Z tego powodu nie jest dobrze wystawiać jakiejś kolwiek części ciała na zimno. Dzieci przede wszystkim powinny mieć przykryte kolana i głowy. Kobiety zaś nie powinny wystawiać od nas tak bezwzględnie na mroźne powiewy zimy. Strata ciepła wymaga nas konsumowania więcej pokarmów i więcej snu. Również należy pić dużo wody, starać się o regularny stolec i oddychać jak najwięcej świeżym powietrzem.

Co do pokarmu, to chłodne powietrze wymaga więcej potraw dla zyskania więcej energii. Kasze, chleb, mleko, masło i jajka — oto rodzaj odżywiania jeżeli do tego przydamy sałatę i owoce, we właściwej proporcji koniecznych nam witamin, to ciało i system będzie w jak najlepszych warunkach zdrowotnych. Ciepłe potrawy, jak zupy, są mieszczeniem po mocne w mieszkaniach zimowych. — Zwłaszcza dzieciom wracającym ze szkoły, albo z zabawy na polu, dobre jest dać po wypiciu lemoniady, kakao, mleka lub czekolady. — Wszystkie te rzeczy wzmacniają odporność systemu i zachowują ciało w zdrowiu; tylko osłabione ciało, jest narażone łatwo na wszystkie dolegliwości i co gorsza na poważne choroby.

Przeziębienia

Przeziębienia są jednym z największych niebezpieczeństw dla zdrowia całych zbiorowisk ludzkich. Choroba ta ma wiele przyczyn, jak mała odporność organizmu, niewłaściwa dieta itd., ale niebezpieczeństwo leży w tym, jak się tę chorobę traktuje. Czy się ją lekceważy jako „lekke przeziębienie”, czy też stara się jej zaradzić. Natychmiast po zauważeniu pierwszych objawów przeziębienia należy się poradzić lekarza, tak aby nie tylko mógł przepisać kurację, ale i poradzić, jak unikać powtórnego przeziębienia.

Ludzie uważają przeziębienie za błądą rzecz, kurują się sami i wracają do zdrowia, trzeba jednak pamiętać, że każde przeziębienie zostawia pewne ślady w całym organizmie, które to ślady tylko właściwa dieta i ćwiczenia mogą usunąć.

Co robić gdy choroba zaraźliwa blisko

Choć władze zdrowia przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności, to jednak co pewien czas wybuchają tu i ówdzie poważne epidemie w naszych gęsto zaludnionych miastach i rozwijają się tak szybko, że zanim weźmie się je w karby kontroli, mogą pochłonąć wiele ofiar. Na nieszczęście bowiem, choroby zaraźliwe powtarzają się w pewnych okresach czasu, ze zwiększoną siłą. Z tego też względu ludzie powinni być uświadomieni, aby wiedzieli co robić w razie epidemicznego wybuchu zaraźliwej choroby.

W takich wypadkach bardzo dobrą rzeczą jest unikać tłumów, trzymać się z dala od kin, teatrów, zabaw piłkarskich i innych miejsc, gdzie ludzie zbierają się w większej ilości. — Jeśli macie w domu dzieci, to te przede wszystkim powinny się trzymać z dala od większych zbiorowisk ludzkich poza salą szkolną. Wielu ludzi myśli, że szkoły przyczyniają się do rozpowszechnienia chorób, tymczasem tak nie jest, bo szkoła, gdzie jest należytą opieką i dozór lekarski, stanowi najbardziej bezpieczne miejsce dla waszego dziecka.

W każdym bądź razie, klasa szkolna jest bezpieczniejszym miejscem od ulicy czy podwórza, gdzie pełno ludzi różnego pokroju. — Dziecko wasze powinno się bawić tylko na waszym podwórku bez towarzyswa zbyt licznych przyjaciół.

Poza tym, należy ściśle przestrze-

gać zasadniczych przepisów zdrowia a więc myć zawsze ręce przed jedzeniem nie dotykać reklamami ust lub twarzy, mieć swoją własną filiżankę czy szklankę do picia, tak samo osobny ręcznik dla siebie. Jeśli się zaziębić, nie kaszlać i nie kichać nie zastępując sobie ust chusteczką, bo w ten sposób roznosicie zaziębienie i przyczyniacie na osłabienie ich odporność na choroby zaraźliwe.

Jedną z najbardziej niebezpiecznych rzeczy, jakie często miałem sposobność obserwować, jest gdy dziecko ko najspokojniej kładzie do ust drobny monetę, potem wyjmując bawi się nią, upuszcza na ziemię i znów kładzie do ust. Inny znów niebezpieczny zwyczaj jest, gdy dziecko różne przedmioty jak ołówki, zabawki, meble etc. Jeśli coś takiego zdarza się w waszym domu, możecie być pewni, że wasze dziecko ściągnie na siebie chorobę, a może nawet śmierć.

Dalej nie ma lepszego zabezpieczenia przeciw zarażeniu się ciężkimi chorobami jak higieniczne życie, — przez co rozumiemy dużo snu, świeżego powietrza i należytą ilość posiłku, w swoim czasie. Do tego także należy czyste mieszkanie, wolne od robactwa, brudu i wszelkich nieczystości. Aby należycie zwalczając chorobę zaraźliwą, trzeba się trzymać tych wszystkich przepisów, a jeśli do waszego domu zagląda choroba zaraźliwa, to przede wszystkim wzywajcie lekarza.

Wartość świeżego powietrza i światła słonecznego jest niezaprzeczona, ale i tu porada lekarza jest niezbędna jeżeli się zważy, że w wypadkach dolegliwości chronicznych jak choroba serca reumatyzmu i inne choroby, kuracja klimatyczna czy słoneczna musi być odpowiednio uregulowana.

Zaleca się również ostrożność w odniesieniu do używania w domu tej samej szklanki do picia wody. Może sobie ktoś mówić, że przenoszenie choroby przez wspólne naczynie do picia jest rzeczą przeszłości, niemniej jednak zaleca się tę ostrożność, osobliwie w sezonie częstych przeziębienia. Członek rodziny, cierpiący na przeziębienie, powinien mieć osobną szklankę do wody.

Mimo wszelkich ostrożności, cała rodzina może się zarazić ostrym przeziębieniem, jeżeli osoba, cierpiąca na przeziębienie, używa wspólnej szklanki do picia wody. Jeżeli reszta rodziny nie pamięta o tem, albo nie uważa tego za ważne, osoba chora powinna sama o tem pamiętać i nie używać tego samego naczynia do picia. W taki sposób uchroni resztę rodziny od możliwego nabawienia się tej choroby.

I, jeszcze raz, pierwszą rzeczą jest poradzić się swego lekarza, nawet jeżeli się uważa swoją dolegliwość za „zwykłe przeziębienie”, bo skutki takiego przeziębienia często są niebezpieczniejsze, niż samo przeziębienie. Należy tylko zaufać wiedzy i doświadczeniu lekarza i zastosować się ściśle do jego rady.

Piegi

Jako lekarz muszę przede wszystkim powiedzieć tę prawdę, że osoby które mają twarz piegów będą ją mieć tak do końca i daremnie są ich starania, żeby się pozbyć tych ciemnych plamek na twarzy. Nie znaczy to jednak, że należy się tym przejmować, — bynajmniej, tacy ludzie powinni się zgodzić z losem i nawet nie myśleć o piegach.

Zwyczajnie piegi, jakie się ma szczególnie gdy się przebywa więcej na słońcu, są niczym innym jak tylko małymi złożami normalnego bar-

wika skóry. U ludzi, którzy ten barwik mają równomiernie rozłożony w skórze, nie zauważa się piegów, a gdy przebywają na słońcu, opalają się równomiernie. U ludzi piegawatych barwik ten gromadzi się plamami w pewnych miejscach. To jest najprostsze wytłumaczenie na pytanie „co to są piegi”.

Ponieważ barwik gromadzi się już to głębiej już to płycej w skórze, przez to trudno jest go przy pomocy środków drażniących wydobyc, a zresztą takie zabiegi są też niebezpieczne i nie powinno się ich wcale stosować dla pozbycia się piegów.

Bardzo wiele tak zwanych „lekarstw na piegi”, jakie spotyka się w handlu, zawierają chlorek rtęci, który w nadmiernym użyciu jest środkiem bardzo niebezpiecznym a w rze czywistości mniej pomocnym niż zwyczajna woda.

Słowem na piegi nie ma lekarstwa. Jedynie można większego ich wysypu uniknąć, chroniąc się przed słońcem, co znów nie jest rzeczą zdrową, albo poprostu zgodzić się z losem i przyjąć ich obecność tak jak naprzykład obecność dwóch oczu lub takie go a nie innego kształtu głowy.

Zapalenie płuc i influenza

W ciągu bieżącej zimy niezbyt liczne wypadki influenzy pojawiły się w wielu częściach kraju i zanosilo się na to, że śmierć znajdzie poważną ilość ofiar wśród ludzi. Influenza różni się zwykle od zaziębienia w tem, że połączona jest z wielu symptomami, które pojawiają się przy różnych zaziębieniach. Nie wszystkie wypadki zapalenia płuc mają swe źródło w zaziębieniu, ale wiele zanieczyszczonych zaziębień doprowadza do tej choroby. Nierzadko i suchoty mają swój początek w zaziębieniu.

Podczas niedawnego wybuchu influenzy w mieście New York kilka firm zatrudnionych dość poważną liczbę pracowników, przyjęło plan który z korzyścią mógłby być przyjęty przez innych. Plan ten ma tem polegać, że jeżeli pracownik jakiś przyszedł rano do pracy w stanie zazię-

bienia, odsyłano go zaraz do domu. Pracodawcy rozumieli w ten sposób, że pracownik taki będzie mógł znacznie prędzej przyjść do zdrowia w domu, a po drugie nie będzie szerzył zarazków pomiędzy innymi robotnikami.

Gdyby każdy z nas stosował tę samą logikę do siebie, osady, w których zamieszkujemy, byłyby o wiele więcej i lepiej zabezpieczone przed wybuchami influenzy. Ten, co ma silne zaziębienie, co kaszle i kicha w przepełnionych ludźmi pociągach, autobusach, samochodach, mimo wolności pełnia powietrze zarazkami które wdychają inni ludzie rezultatem czego, jest to, że więcej w ten sposób ludzi zaziębia się lub zaraża się influenzą.

Dobrze jest pamiętać o następujących radach o ile chodzi o zaziębienie:

Odżywiać się dobrze — żywnymi potrawami.

Pić dużo wody.

Śpić przynajmniej 8 godzin na dobę.

Dopilnować, aby wasze mieszkanie było dobrze przewietrzone.

Uważać aby powietrze w mieszkaniu było nie tylko świeże i miało odpowiednią temperaturę, lecz by było także odpowiednio wilgotne.

Ubierać się według stanu pogody. Unikajcie przeziębienia waszego ciała.

Unikajcie ręczników innych osób które są zaziębite.

Trzymajcie się z dala od tych, którzy są zaziębieni.

Jeżeli się zaziębiacie, natychmiast udajcie się do łóżka i przywołajcie doktora.

Słodka i kwaśna kapusta

Nauka podniosła kapustę do odpowiedniej godności. Nie tak dawno temu spoglądano z pogardą na tę plebejszowską potrawę. W droższych restauracjach hotelach nie podawano jej, gdyż zapach komusty był nie znośny, dla czulego i delikatnego powonienia bogatych gości. Słodka kapusta z mięsem wołowym, lub kwaśna kapusta ze świńskimi mózżkami podawane były tylko w tanich restauracjach, lub spżywano je w domach robotniczych.

Ale bez względu na te wyniki badań naukowych zarówno lekarze jak i przedstawiciele wydziałów zdrowia publicznego zgadzają się w tem, że kapusta i jej pokrewne jarzyny i specjalny produkt kapusty, znany jako kwaśna kapusta, zasługują na poważne miejsce, w diecie. (Wszyscy ci ludzie nauki podnoszą z naciskiem fakt, że kapusta dostarcza ciała ludzkiemu wapnia i innych minerałów, że zawiera proteiny i że bogata jest w witaminy. Zwracają oni także uwagę na to, że zawiera oprócz tego składniki przeciw skrofulidzie i budujące kości.

Z początkiem jako niemiecka potrawa, kapusta kwaśna, zdobyła stopniowo zupełną popularność w tym kraju. Jest to pocięta kapusta, która przeszła przez odpowiedni stopień fermentacji. W tym stanie zawiera ona wszystkie swe składniki i własności. Dzięki fermentacji wytwarza się od powiedni kwas, który jest bardzo wartościowy, gdyż pomaga do łatwego trawienia potraw.

Słodka i kwaśna kapusta należą do najlepszych środków przeciwko pewnym chorobom skórnym (scorvy). Pod tym względem równają się co do wartości z pomidorami i owocami cytrynowymi, a ponieważ są o wiele tańsze, wobec tego dostępne są dla każdego. Słodka i kwaśna kapusta zawierają także witaminę A, która chroni nas przed różnymi chorobami. —

1600 klm. podziemnej twierdzy

zbudowały Sowiety od morza Czerwonego do granicy fińskiej — Dwa zadania sowieckiej linii Maginota

Skałe doniesienia prasowe o wielkich manewrach wojsk sowieckich w rejonie moskiewskim, prześlizgnięty się po łamach prasy, nie wzbudzały na ogół większego zainteresowania.

Wielkie manewry zimowe.

W manewrach tych brały udział dwie armie, pozorując atak wojsk nieprzyjacielskich na linię fortyfikacyjną, ciągnącą się z południa na północ od Morza Czarnego ku Leningradowi, aż do jeziora Ładoga. Manewry odbywały się w warunkach zimowych, to też obie armie biorące udział w manewrach, przebrane były w białe płaszcze z kapturami, a czołgi i samochody pancerne pomalowane na kolor ochronny — biały. Ćwiczenia odbywały się w b. trudnych warunkach bo przy 25 st. mrozu.

Przebieg ich wykazał, że armia nacierająca wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt wojenny, nie jest w stanie zdobyć linii fortyfikacyjnej broniącej przez mniej liczne od atakujących, oddziały wojska.

W drugiej fazie ćwiczeń rolę zostały zamienione. Linia fortyfikacji służyła jako podstawa wyjściowa do natarcia dwóch armii, uderzających na imitowaną granicę państwa nieprzyjacielskiego. I tu znowu okazało się, że fortyfikacje, wyposażone w potężną artylerię różnych kalibrów, stanowią zakomitą podstawę wyjściową dla armii z zadaniami zaczepnymi.

Sowiecka linia Maginota.

O jaką linię fortyfikacyjną opierały się w swoich działaniach manewrujące oddziały? O linię, która długim pasem, bo liczącym 1600 klm. długości ciągnie się wzdłuż granicy sowieckiej od Morza Czarnego, aż do jeziora Ładoga, wyginając się równolegle do linii granicznej kukiem ku zachodowi.

Budowa tej sowieckiej „linii Maginota” prowadzona była w najgłębszej tajemnicy tak, aby nikt nie mógł zorientować się co do jej położenia i rozkładu.

Fortyfikacje sowieckie są całkowicie zamaskowane, tak iż, najbardziej szczegółowe rozpoznanie lotnicze nie jest w stanie wykryć, że tam, gdzie na powierzchni ziemi szumią, zagajniki i lasy, ukrywa się pod powierzchnią linia forteczna.

Elektrownie

Cała ta linia urządzona jest z zastosowaniem najnowszych zdobyczy techniki. Hermetycznie zamykane stalowe drzwi zamykają się automatycznie w razie alarmu gazowego, zabezpieczając się podziemnych fortyfikacji przed dostępem gazów trujących. Równocześnie zostają puszczone w ruch potężne wentylatory elektryczne, wciągające do podziemi powietrze. Forty wyposażone są we wszelkie urządzenia siły i światła, pozwalające na uruchomienie wszelkich maszyn i urządzeń wyłącznie na pędem elektrycznym. Podziemne elektrownie rozrzucone są w kilkunastu punktach, zapewniając nawet w wypadku zdobycia przez nieprzyjaciela jednego odcinka fortów, nie za pomocą niczym funkcjonowanie elektrowni na innych odcinkach.

Elektryczne chłodnie zabezpieczają olbrzymie magazyny żywnościowe przed zepsuciem, gwarantując znajdującą się w podziemiach armii możliwość wielomiesięcznej obrony, bez stykania się ze światem zewnętrznym.

Łączność.

Osobny rozdział w urządzeniu tych fortyfikacji stanowi łączność. Stacje radiowe doskonale zamaskowane i sieć linii porozumiewania się dowódców poszczególnych odcinków linii fortyfikacyjnej. Jednocześnie osobna grupa urządzeń sygnalizacyjnych służy do alarmowania wojsk, znajdujących się w podziemiach. Możliwa jest również doskonała komunikacja ra-

diowa wodociągów fortyfikacji i poszczególne jej odcinki z centrum kraju i główną kwaterą armii.

Aparaty podłuchowe, zmontowane w ten sposób, że nie widać ich zupełnie, zarówno z lotu ptaka, jak i z powierzchni ziemi — sygnalizują natychmiast każdy warkot silnika lotniczego z odległości kilkudziesięciu kilometrów.

Uzbrojenie.

Jeśli chodzi o uzbrojenie, to linia fortyfikacyjna sowiecka rozporządza przede wszystkim potężną dalekonośną artylerią, która z jednej strony ma za zadanie wesprzeć ruszające do natarcia oddziały sowieckie, z drugiej zaś złamać ewentualne uderzenie wojsk nieprzyjacielskich. W podziemiach znajdują się również hangary lotnicze, w których, według donie-

sień prasy angielskiej, może znaleźć bezpieczne pomieszczenie 7 tysięcy samolotów bojowych różnych typów. Nie mówiąc o magazynach amunicji bomb lotniczych i wszelkiego sprzętu wojennego sowiecka linia Maginota posiada również garaże dla czołgów i samochodów pancernych.

Dalszy ciąg.

W obecnej chwili całość tych fortyfikacji jest już wykończona. W przygotowaniu natomiast znajduje się dalszy ciąg tej linii we wschodniej Karelii ku granicy fińskiej. Jak wiadomo, Karelia w przyszłej wojnie ma służyć jako wielka baza wojsk sowieckich lądowych i lotniczych czerwonych.

Wbrew doniesieniom prasy o wycofaniu części wojsk sowieckich z pogranicza fińskiego po ostatniej wiz-

cie ministra Hostiego w Moskwie, roboty fortyfikacyjne idą tu pełną parą. W początku kwietnia rozpoczął się budowa linii kolejowej, łączącej Wołogdę z Archangielskiem. Linia ta oczywiście ma bardzo doniosłe znaczenie strategiczne.

Informacje o sowieckiej linii Maginota były przyjmowane początkowo z dużym niedowierzaniem przez sfery wojskowe krajów zachodniej Europy. Dopiero ostatnio okazało się, że wiadomości te nie są zupełnie przesadzone i że 1600 klm. fortów sowieckiej jest nie tylko urządzeniem wojskowym o charakterze obronnym, ale również ma na celu stworzenie podstawy wyjściowej dla natarcia — wojsk sowieckich na zachód... a więc przede wszystkim na Polskę.

Buty — samochody

Zaprzeczanie niezwykłego wynalazku?

Jeden z dzienników warszawskich z marca 1902 r. (a więc przed pełnymi 35 laty) podaje:

„Jak donoszą paryskie pisma, buty „siedmiomilowe” przestają już niebawem należeć do królestwa bajki; natomiast wraz z balonami ze sterem i podwodnymi łodziami staną się jednym z główniejszych środków lokomocji. „Buty motorowe”, wynalazku inżyniera Constantinego są najowszą zdobyczą w zakresie sportu automobilowego. Są to małe, lekkie wózki motorowe, które przytwierdza się do obuwi; każdy wózek jest poruszany motorem o sile ¼ konia.

Ciężar obojętny.

Buty mają 15 cali długości i są od powiednio szerokie. Cztery koła każ-

dego buta mają w średnicy około 8 cali i są opatrzone pneumatykami. Motorów umieszcza się w odpowiednio skonstruowanym pasie, od którego wiodą druty do butów. Buty te kosztują obecnie około 400 marek, waga mniej więcej 8 kilo; sieć ich jednak jest obojętny wobec tego, że nie potrzeba wcale podnosić nóg podczas jazdy. Szybkość ruchu można zmieniać od 9 klm. do 54 na godzinę. Inżynier Constantine odbył już w swoich „butach motorowych” kilka dłuższych podróży.”

Buty benzynowe.

Równocześnie w dzienniku „Petersburskaja gazeta” znajdujemy następującą wzmiankę. „Dawne to czasy, gdy mianki opowiadały dzie-

ciom o chłopcu, który dostał od wrogi „siedmiomilowe buty”. Obecnie rzeczywistość zaczyna przewyższać fantazję. Jeden z fabrykantów paryskich zbudował małe, ale nadzwyczaj silne wózki, mające około półtorej stopy długości, działające zupełnie tak samo, jak samochody. W tyle wózka znajduje się motor benzynowy, wprawiający w ruch koła. Motor ten puszczają w ruch za pomocą przewodnika elektrycznego, którego koniec — wraz z przyciskiem znajduje się w kieszeni. Puszczanie w ruch motoru, jak i zatrzymanie go odbywa się mentalnie.

Jak pociąg pociąg.

„Wózek za pomocą specjalnej maszynki i pasków przymocowuje się do obuwi, tak, że nogi człowieka stoją na dwóch wózkach. Koła, wprawdzie wprowadzone w ruch, obracają się z taką szybkością, że człowiek posuwa się po drodze niby najszybszy pociąg pociąg. Przy pomocy tych wózków można przebywać 40 do 60 blisko wiorst na godzinę. Wózek jest bardzo ciężki, noga tego jednak nie odczuwa gdyż posuwają się same siły motoru. Ujemną ich stroną jak dotychczas jest cena, kosztują bowiem przeszło 2000 franków (około 800 rb). Narazie więc tylko bogacze mogą sprawić sobie nowoczesne „buty siedmiomilowe”. Może kiedyś staną się.”

Czy była to kaczka dziennikarska czy też prawdziwy wynalazek, który poszedł w zapomnienie — trudno dziś powiedzieć z pewnością.

Znowu wielkie nadużycia żydowskich fabrykantów

Sensacyjna afera podatkowa

W roku 1935 powstała w Warszawie przy ul. Towarowej 33 spółka firmowa pod nazwą „Towarzystwo Eksploatacji Billardów Automatycznych „Teba”. Właścicielami jej byli żydzi: Tryling Izaak, Natkin Marcel i Słobodowski Rubin.

Produkowali oni na bardzo dużą skalę billardy automatyczne i wstawiali właścicielom we wszystkich prawie miastach Polski. Billardy były ciągle własnością firmy, a właściciele lokalów otrzymywali umiarkowany procent z sum wrzuconych za grę do automatów.

Interes prosperował świetnie, do wódem tego są chociażby milionowe obroty, ale nie obeszło się bez narazania na poważne straty Skarbu Państwa.

W lecie 1936 r. 4 Urząd Skarbowy w Warszawie wymierzył Trylingowi Izaakowi i Natkinowi Marcelemu po dalek dochodowy w ogólnej sumie 150.000 zł. Okazało się wtedy, że wszyscy z nich Tryling Izaak mieszka już w Berlinie, a Natkin Marcel w Paryżu. W Polsce nie pozostawili po sobie żadnego majątku.

4-ty Urząd Skarbowy w Warszawie rozesłał natychmiast do wielu Urzędów Skarbowych pisma o zabezpieczenie wymierzonego podatku w kwocie zł. 150.000 na automatycznych billardach, własności firmy „Teba”.

Pokrycie tej należności było niemożliwe, bo w tym czasie billardy automatyczne nie znajdowały się już amatorów i tym samym straciły dużo na swej wartości.

Charakterystyczna rzeczą, że w tym samym czasie, kiedy 4-ty Urząd Skarbowy w Warszawie wystąpił do innych Urzędów o zabezpieczenie należności podatkowych na automatycznych billardach, jako jedynych ruchoomościach firmy, wielu właścicieli cukierni czy hestauracji otrzyma-

li od firmy „Teba” bez żadnych wpłat pisma, mocą których billardy stały się własnością dzierżawców. Jest to jeszcze jeden dowód, że firma ta kosztom wyżybia się towaru, nie chciała dopuścić do pokrycia zobowiązań względem Skarbu Państwa.

Wiemy na razie, że niezapłacony podatek dochodowy wynosi zł. 150 tys. — trudno tylko byłoby ustalić, jakie sumy zarobione w Polsce wypłynęły z żydami Trylingiem i Natkinem za granicę.

Osada zbrodni i nędzy pod Brześciem na Polesiu

Na polach i pastwiskach podmiejskich pod Brześciem, na miejscu sławnego boiska żydowskiego klubu sportowego powstała tajemnicza osada.

Zbudowano tu kilkanaście chałupek a raczej szałasów, w których zamieszkuje około 250 osób, rekrutujących się przeważnie z najgorszych szumowin, przestępców i wykolejeńców.

Wewnątrz tych domków, w pokojach powierzchni 2 x 3 metry gnieździ się po 10—15 osób. Osada jest siedliskiem chorób wenerycznych.

Mieszkańcy osady są postrachem dla okolicznych mieszkańców szczególnie tartaczników.

Trojaczki na Pomorzu

W Nowym Mieście w pow. kartuskim w rodzinie Zygryda Zawadzkiego przyszyły na świat trojaczki.

Zarówno ich matka jak i nowonarodzone trojaczki — chłopcy czują się doskonale.

Trojaczki stały się wielką sensacją i celem pielgrzymek okolicznych.

Nowe przepisy o „wałówkach” dla więźniów

Zgodnie z zarządzeniem p. ministra sprawiedliwości na bramach — wszystkich więzień zostało wywieszone obwieszczenie o normach żywności, jakie mogą być nabywane przez więźniów i dostarczanie im.

Nt okres dwutygodniowy więźniowie mogą otrzymywać: 250 gr cukru, 15 gr. herbaty, 350 gr. boczku 1 kg. chleba, 300 gr. słoniny 1 kg. jabłek 1 kg. świeżych pomidorów, 40 gr. tytoniu, 100 sztuk gils, 2 pudełka zapalek oraz papier listowy i znaczki pocztowe.

Zamiast chleba mogą być suchary, w ilości 700 gr., zamiast słoniny — smalec, lub masło solone, albo biały sed obsuszony. Waga całej przesyłki no okres dwutygodniowy wraz z opakowaniem nie może przekraczać 5 kg.

Na święta Wielkanocne mają więźniowie dodatkowo nabywać lub otrzymywać żywność świąteczną, jak kielbasę szynkę, ciasto, jajka itp. w ilości 7 kg. na osobę. Więźniowie — Żydzi mogą otrzymać taką samą ilość żywności rytualnej.

KRONIKA

Wtorek
16
marzec

Dzis Abraham
Jutr Gertruda
P jutrze Gabjela

Wschód słońca 6 09
Zachód słońca 27,16

„Spólnymi siłami do jednego celu, a wywalczymy lepsze jutro.”

Staraniem Polskiego Związku Zachodniego w dniach od 14 — 21 marca b. r. odbędzie się „Tydzień P. Z.” poświęcony Kupiectwu i Rzemiosłu na Pomorzu.

P. Z. Z. Koło Miejscowe w Chojnicach wzywa wszystkich PP. Kupców i Rzemieślników do gremialnej współpracy, aby **zebranie manifestacyjne, które odbędzie się dn. 18 marca b. r. o godzinie 20-ej** na sali p. Urbana wypadło jak najpomyślniej i nie brakowało na nim żadnego Kupca i Rzemieślnika polskiego.

Program:

- 1) Zagajenie,
- 2) referat pt. „Kupiectwo i Rzemiosło na Pomorzu”,
- 3) uchwalenie wysuniętych postulatów,
- 4) skecz jednoaktowy „T.Z.Z.”.

Polski Związek Zachodni
Koło Miejscowe w Chojnicach.

Na zakup radia dla domu społecznego

Mistrz piekarski p. Kilian Troka z Chojnic złożył kwotę 3,00 zł. na zakup radia dla domu społecznego wzywa do kontynuowania łańcucha pp.: **Franciszka Kondzielę i Franciszka Rinka.**

Nabywcy pojazdów mechanicznych winni pamiętać o bonifikatach podatkowych.

Wobec bliskiego końca roku budżetowego 1936-37, należy pamiętać, iż płatnicy podatku dochodowego z działu II, t. zn. pobierający uposażenia oraz płatnicy podatku specjalnego od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, którzy nabyli, względnie nabędą pojazdy mechaniczne (samochody, motocykle) w czasie od 1 stycznia do 31 marca 1937 r. — mogą domagać się od władz skarbowych potrącenia ceny nabycia pojazdu mechanicznego (do 12.000 zł.) z wynagrodzeń, otrzymanych w roku budżetowym 1936-37, t. j. od 1. IV. 1936 do 31. III. 1937 r.

Podanie o przyznanie ulg — przy dołączeniu zestawienia wynagrodzeń, otrzymanych w ciągu roku budżetowego oraz potrąconego od tych wynagrodzeń podatku — winno być jednakże wniesione do właściwego urzędu skarbowego najpóźniej w dniu 1 kwietnia 1937 r.

Uwaga!

Organizacje P. W. i W. F.

Dnia 18 bm. tj. w czwartek o godzinie 18,30 punktualnie zbiórka przy koszarach 1 Bat. Strzelców, w celu wzięcia udziału w Capstrzyku.

Obowiązuje ubiór organizacyjny, bez broni.

Pow. Komendant P.W. i W.F.
(—) Nowicki Wacław.

Skradli kartofle z piwnicy.

W nocy z 13 — 14 bm. nieznani sprawcy włamali się do piwnicy Artura Makowskiego w Chojnicach przy ul. Człuchowskiej nr. 42. skąd skradli około 4 ctr. kartofli wartości 9 zł.

Zakłócił spokój publiczny.

Dnia 15 bm. zakłócił spokój publiczny szofer D. Józef przez nadmierne użycie napojów alkoholowych. D. został przytrzymany w areszcie policyjnym aż do wytrzeźwienia.

Za zebraniem 4 miesiące domu pracy.

Sąd Grodzki w miejscu skazał 20 letniego robotnika Sołtyśiaka Stanisława za uprawianie włóczęgostwa i zawodowego żebractwa na 4 miesiące pobytu w domu przymusowej pracy.

Na Wielkanoc

pełny sklep klientów — ożywione obroty i wysprzedane zapasy towarów gwarantuje każdemu kupcowi reklama w

„Dzienniku Pomorskim”

Na okres wielkanocny -- znaczna zniżka cen ogłoszeń i wielki rabat!

Każdy przewidujący kupić i rzemieślnik będzie ogłaszał w „Dzienniku Pomorskim”.

Dziś powtórka „IRENY” na rzecz bezrobotnych

Każdy, kto dotychczas nie miał okazji ujżenia przepięknego dramatu religijnego z czasów prześladowania pierwszych chrześcijan pt. „IRENA” powinien skorzystać z nadarzającej się okazji i dziś tj., we wtorek wieczorem o godz. 8.15 pospieszyć do sali Hotelu Urban, gdzie ruchliwy zespół Teatru Ziemi Zaborskiej powtórzy swój sukces ubiegłej środy. Tym bardziej społeczeństwo chojnickie powinno poprzeć tą imprezę, gdyż zysk z dwisiejszego przedstawienia jest przeznaczony wyłącznie na rzecz pomocy i pomocy bezrobotnym.

Okradł służącą.

Dnia 13 bm. około godz. 19 nieznanym sprawcą skradł na szkodę Stelmazyskiej Klary służącej zam. w Chojnicach przy ul. Strzeleckiej nr. 1 z jej niezamkniętego pokoju portmonetkę z zawartością 39,50 zł. i portfel skórzany koloru czarnego oraz 3 kawałki mydła toaletowego. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 60 zł.

Cyganka w roli złodziejki kieszonkowej.

Dnia 13 bm. o godz. 12 dokonano kradzieży kieszonkowej podczas targu na rynku jednej torebki damskiej zawartości 20 zł. na szkodę żony rolnika Nelke Rozalii zam. w Szenfel dzie. Natychmiastowe dochodzenia wykazały że kradzieży tej dokonała cyganka Drojer którą przytrzymał o 20 zł. skradzione Nelkowej zwrócić.

Nie udało się sztuka złodziejska

Wnocy z 12 — 13 bm. w lesie państwowym w rejonie leśniczówki Listewka koło Karsina znaleziono pod gałęziami ukrytą mąkę i ospe wagi około 3,50 kg. którą złodzieje tam ukryli.

Zanim jednak zdołali postarać się o pasera. Policja położyła żelazną rękę na łupie. Sprawcami okazali się bracia U. zam. w Karsinie i Baku. Ustalono po przytrzymaniu sprawców, że hup pochodzi z kradzieży do konanej jednej z ostatnich nocy w Czersku z młynem Szefflera. Szkoda wynosi około 120 zł. W dniu 14 bm. Szeffler rozpoznał mąkę i worki jako swą własność.

Jeszcze jedno włamanie.

W nocy 12 — 13 nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu Pałubickiego Jana zam. w Chojnicach przy szosie Gdańskiej 16 za pomocą włamania futryny i drzwi wejściowych. Sprawcy dostali się do sklepu skąd skradli różnego rodzaju towary kolonialne i znikli w niewiadomym kierunku. Widocznie chodzi tu o tych samych sprawców, którzy w ostatnim czasie odwiedzili sklepy chojnickich kupców zaopatrując się na święta.

Z powiatu chojnickiego

Kradzież kur.

Szalamaje. Dnia 13 bm. nieznani sprawcy dokonali kradzieży 12 kur wartości 36 zł. na szkodę wdowy Wasińskiej zam. w Szalamajach pow. chojnickiego. Złodzieje znikli bez śladu w niewiadomym kierunku.

Z pow. tucholskiego

Młodzież kupiecka organizuje kursy obcego języka.

Tuchola. Z inicjatywy Tow. Młodzieży Kupieckiej zorganizowano w Tucholi 2 kursy języka niemieckiego dla członków oraz niezorganizowanych, w lokalu p. Więckowskiego Kurs otworzył i słowo wstępne wygłosił p. prezes Garztecki, podzem. oddał kierownictwo kursu p. prof. Szyndkiewiczowi. Kursy te przyjęte zostały tak przez członków Tow. jak i uczestników niezrzeszonych z pełnym uznaniem. Wpisowe od uczestnika wynosi 2 zł. Kurs odbywa się 2 razy w tygodniu i to w środy i piątki przy udziale 26 uczestników (czek).

Walne zebranie Kółka Rolniczego

Tuchola. W ubiegłą niedzielę w Hotelu du Nord odbyło się walne zebranie roczne Kółka Rolniczego Tuchola przy obecności 46 członków, które zajął prezes p. Kopka, witając na wstępie prezesa pow. T. R. P. p. Adama Janty - Półczyńskiego. Po załatwieniu formalności wstępnych ustępujący zarząd złożył obszerny całoroczny sprawozdanie, które wykazały wielką żywotność Kółka.

Pod przewodnictwem p. St. Korthisa przez aklamację wybrano nowy zarząd w składzie pp. prezes Kopka Br. wiceprezes — Korthals St. sekretarz — Gierszewski Franciszek, skarbnik Majka Piotr. Komisję rewizyjną tworzą pp. Babiński i Ossowski.

Następnie bardzo aktualny referat p. t. „Hodowla jęczmienia browarowego” wygłosił prezes p. Janta-Półczyński. Z inicjatywy referatu dostarczyć Związek dla tut. Kółka 30 ctn. oryginalnego jęczmienia browarowego po cenie rynkowej.

Dalej uskutecznił zamówienia na ziemniaki rakoodpornych i sztuczne nawozy. Uchwalono również najpóźniej do 15 kwietnia, opryskiwanie drzew owocowych w sadach i ogrodach. Nad' wszystkimi sprawami toczyła się ożywiona i obszerna dyskusja.

Pod koniec przyjęto 7 nowych członków, po czym prezes zakończył zebranie hasłem organizacyjnym.

Uwaga rolnicy!

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe Chojnice urządza kurs prowadzenia księgowości rolniczej, który od-



będzie się w Chojnicach w dniu 20 marca (sobota) o godz. 10-tej przed południem w sali Hotelu p. Urbana.

Kurs ten poprowadzi delegat Izby Skarbowej z Grudziądza, radca p. Rutkowski Bolesław, który udzieli wszelkich informacji odnośnie prowadzenia ksiąg w gospodarstwach rolnych, uznawanych przez Urząd Skarbowy przy podatkach.

Dlatego też zwracamy uwagę pp. rolnikom, którzy prowadzą lub zamierzają zaprowadzić księgowość rolniczą w swych gospodarstwach, które mają być uznawane przez Urząd Skarbowy, niechaj wykorzystają kurs ten przez otrzymanie wszelkich informacji i porad.

Pp. rolnicy prowadzący już księgowość rolniczą winni ze sobą przynieść je celem uzyskania wyczerpujących wyjaśnień jak je należy prowadzić, by były uznawane przez Urząd Skarbowy.

Tanie kuchnie Caritasu na Pomorzu

Toruń — Pomorski okręg Caritasu założył sześć tanich kuchni: w Grudziądzu, Gdyni, Gdyni-Chylonii, Starogardzie, Brodnicy, Pelplinie, Więcborku, Sępólnie i Toruniu. Za minimalną opłatą 5 groszy otrzymuje bezrobotny czy ubogi 1 litr treściwego ciepłego pożywienia, wartości co najmniej 15 groszy.

Pobieranie tej „płaty” odbiera alceji posmak jałmużny, tak często upokarzający zwłaszcza dla bezrobotnych i nadaje strawie większą w ich oczach wartość bo sam ją „kupił”.

Rzecz oczywista, że opłata 5 groszy za litr nie pokrywa nawet połowy kosztów. Resztę brakujących środków komitety Caritasu gromadzą drogą propagandy i zebrań wśród kupców i rzeźników i społeczeństwa całego, które na ogół okazuje duże zrozumienie nie sprawy i popiera ją z dużą ofiarnością.

Zapisz się na członka P. C. K.



TYLKO ZA 1 ZŁOTEGO

można umieścić w DZIENNIKU POMORSKIM ogłoszenie drobne składające się z piętnaście słów! Kto chce sprzedać dom — wynająć mieszkanie — poszukać pracy — szuka lokatora — sprzedać nieużywane przedmioty — pragnie się ożenić — ten za groszową opłatą ma ogłoszenie w „Dzienniku” i to napewno skuteczne i korzystne.

Tragiczna śmierć gospodarza

Poznań. 16. 3. PAT.

Zamieszkały we wsi Lipce Małe pod Lwówkiem gospodarz St. Borowiak kładąc się na spoczynek, wziął do łóżka dwie rozgrzane cegły. Po pewnym czasie od cegieł zaczęła się tlić pościel, co spowodowało zaczęcie dymienia śpiącego. Gdy zauważono wypadek i wyłamano drzwi, łóżko stało już w płomieniach.

Po ugaszeniu ognia, znaleziono na łóżku Borowiaka ze straszliwymi oparzeniami. Borowiak wkrótce zmarł.

Strajk w zakładach Chryslera

Detroit 16. 3. PAT.

Strajk w zakładach samochodowych Chryslera spowodował częściowe zamknięcie warsztatów w Briggs, dostarczających karoseryj.

W dniu wczorajszym porzuciło pracę 19.400 robotników.

Król Karol nie pojedzie do Londynu

Bukareszt 16. 3. PAT.

Na uroczystościach koronacyjnych króla Anglii, król Karol, który otrzymał zaproszenie, będzie reprezentowany przez swego syna, następcę tronu księcia Michała oraz delegację wojskową. W rewii morskiej weźmie udział oddział marynarki rumuńskiej.

Program radiowy

WARSZAWA.

Środa 17 bm. 6,30 Audycja poranna, 11,30 Audycja dla szkół, 12,03 Muzyka operowa, 15,15 Trio Polskiego Radia, 16,25 „Tysiąc i jedna noc”, 17,00 „Kampania infancka Marszałka Śmigłego-Rydza”, 17,15 Koncert solistów, 19,00 Audycja żołnierska, 21,00 „Opowieści o Chopinie”, 21,45 Kwartet fortepianowy, 22,20 Audycja muzyczna, 23,00 Muzyka lekka.

TORUŃ.

Środa 17 bm. 7,25 Parę informacji, 12,03 Poranek symfoniczny, 13,00 Melodia za melodią, 15,15 Koncert reklamowy, 15,40 Rytm taneczny, 16,00 „Szlachta kaszubska” — pogadanka, 18,20 „Haydn i Mozart” — płyty, 18,45 Program na dzień następny, 19,20 Forteplan i śpiew, 20,00 Bydgoszcz ku czci Marszałka Śmigłego-Rydza.

RUCH STOWARZYSZEN

Zebrań Oddziału Sokolice

odbędzie się w piątek, dn. 19 marca br. w sali hotelu „Polonia” o godz. 20-tej. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich druhen konieczna. — Czołem! Wydział Sokolice.

Koniec Działu Redakcyjnego

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czajkowski w Chojnicach. Odbito czcionkami druk. Ziemi Zaborskiej.

**Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód.
Pomyślcie o tem i złożcie ofiarę
na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.**



Zdjęcie przedstawia moment składania przez delegatów zjazdu działaczy wiejskich O. Z. N. w Warszawie w barwnych strojach ludowych wieńcach na stopniach Belwederu. Z lewej strony widoczny przewodniczący zjazdu senator gen. Andrzej Galica.

KINOTEATR
LUX

Telefon 88.
Początek seansów:
w d. powsz. o g. 8,15
w niedz. i św. 6 i 8,15

W poniedziałek, dnia 15 i we wtorek 16 bm.

Wspaniała epopeja miłosna pt.

Jej pierwsza miłość

W rol. główn. Loretta Young i Robert Taylor

OBIADY

z 3 dań 0,80 zł.

Specjalności na dzień dzisiejszy:

Maczanka	0,50 zł
Bigos	0,60 zł
Kielbasa	0,70 zł
Gulasz	0,70 zł
Kotlet wieprz.	0,80 zł
Noga wieprzowa	0,90 zł
Zakąski	0,10 zł

Poza tym wszelkie potrawy postne poleca

Snadalnica Konsum

Fr. Pazderski

Ul. Człuchowska 28.

Dom mieszkalny

1 piętrowy z obszernym ogrodem warzywnym o dobrej glebie korzystnie zaraz na sprzedaż. Cena według ugody z przejęciem na dogodnych warunkach pożyczki państw. Zgł. do adm. Dzien. Pom.

Robotników

do wyrąbu lasu przyjmę zaraz. J. Biesek, Grunberg

Poszorki

wyjazdowe dwukonne oraz jednokonne robocze okazynie na sprzedaż. Adres wskaże admin. „Dziennika Pomorskiego”.

Mieszkanie

dwu pokojowe z kuchnią zaraz lub od 1 kwietnia do wynajęcia. — Żwirki i Wigury 23.

Kupię

szafę żelazną. Zgłoszenia w Redakcji „Dz. Pomorsk.”

Licytacja dobrowolna

W środę, dnia 17 marca br. o godz. 10.

odbędzie się w restauracji Jazdzewskiego przy Placu Jarzega sprzedaż dwóch psów:

jednego wilka — 2-letniego
jednego psa ciemno-szarego

w drodze licytacji.

Psy zostaną sprzedane najwięcej dającemu za gotówkę.

Chojnice, dnia 13 marca 1937 r.

Burmistrz
(—) Sieracki

Nadszedł czas

kiedy daje się czyścić garderobę fachowo i tanio

w Farbiarni Chemicznej i Pralni

Dr. Proebstel i Ska

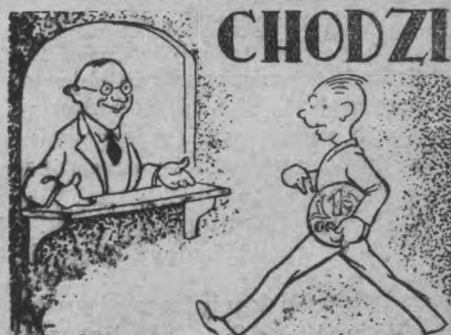
Chojnice, Człuchowska 3

Kołnierzyki prane i prasowane —

wyglądają jak nowe — Ceny niskie!

**KTO DO KASY
Z GROSZEM
CHODZI**

Przyjmujemy — wkłady oszczędnościowe od 1-go złotego począwszy i płacimy 4—5 i pół proc. w stosunku rocznym zależnie od wypowiedzenia. Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona. Terminowy zwrot zapewniony.



**TEMU KRYZYS
NIE ZASZKODZI**

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności
Chojnice, Rynek 1 (Ratusz)
w Chojnicach

Przedpłata:

Miesięcznie w ekspedycji 2,00 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach 2,10 zł.
Na poczeko już z odnośnikiem 2,36 zł.
Strajki i inne nieprzewidziane wypadki zwalniają wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej

DODATKI: „Orędownik Powiatowy”, „Rodzina”, „Powieściowy” i „Zabory”

Redakcja i Admin. CHOJNICE, ul. Człuchowska 13
Tel. nocny i dzienny nr. 44

Wydawca: Gerard Schreiber w Chojnicach.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz mm. 6-cio łamowy lub jego miejsce w dziale ogłoszeniowym 15 gr., za wiersz mm. 4 łam. lub jego miejsce w dziale redakcyjnym. 40 gr., za ogłoszenie tabelaryczne 50 proc. drożej
Ogłoszenia z zagranicy 100 proc. drożej
P. K. O. 201.032.
Odbito w drukarni Ziemi Zaborskiej w Chojnicach